

ZIEMOWIT GOWIN
Uniwersytet Warszawski

**CZY TERMIN „OSOBA”
JEST NIEKOMPLETNY SEMANTYCZNIE?
KRYTYKA STANOWISKA CHRISTIANA KANZIANA**

Wstęp. Ontologia osoby – mimo że swoją tematyką sięgająca praktycznie początków filozofii – to relatywnie młoda i wciąż nie do końca autonomiczna dziedzina wyrosła na gruncie filozofii analitycznej. Przedmiotem badań tej dziedziny, najkrócej rzecz ujmując, jest metafizyczna natura pewnego rodzaju bytów, a mianowicie *nas*. Wbrew drugiemu członowi nazwy ontologowie osoby interesują się przede wszystkim problemem tego, czym jesteśmy z konieczności, jaka jest nasza istota¹; nie wszyscy filozofowie zgadzają się z tezą, że jesteśmy osobami z konieczności². Ontologiczny problem natury osoby – który można by sprowadzić do pytania: „Jakie cechy musi spełnić dany przedmiot, by był osobą?” – powstaje niezależnie od naszego poglądu odnośnie do metafizycznie koniecznego lub niekoniecznego charakteru bycia osobą; mimo to problem ów jest wtórny względem problemu *naszej* natury.

Struktura artykułu jest następująca. Ponieważ w ramach ontologii osoby filozofowie zajmują się różnymi, wzajemnie ze sobą powiązаныmi kwestiami i trudnościami, jako przykład przedstawię problem tożsamości osobowej w czasie. Następnie przejdę do właściwiej części artykułu, czyli do zreferowania i krytyki stanowiska Christiana Kanziana w sprawie se-

¹ Podobne pytania zadaje Eric T. Olson „Czym jesteśmy? To znaczy czym jesteśmy w metafizycznym sensie? Jakie są nasze najbardziej ogólne i fundamentalne cechy? Jaka jest nasza podstawowa metafizyczna natura?”. (E. T. Olson: *What Are We? A Study in Personal Ontology*. New York 2007, s. 3).

² Takie stanowisko wyznają m.in. P. van Inwagen: *Material Beings*. New York 1995, E. T. Olson: *What Are We?*, dz. cyt., M. Grygianiec: *Kryteria tożsamości osobowej a tak zwany pogląd prosty*. „Ethos” 1(101) (2013), s. 124–136; P. Snowdon: *Persons, Animals, Ourselves*. Oxford 2014.

mantyki terminu „osoba”. Będzie to polemika z jego artykułem *Is „person” a sortal term?*³. Kanzian argumentuje na rzecz tezy, zgodnie z którą termin „osoba” jest niepełnym semantycznie terminem ogólnym, natomiast swoją funkcję identyfikacyjną niejako dziedziczy czy zapożycza od terminu „człowiek” lub „*Homo sapiens*”. Stanowisko Kanziana stoi w opozycji do dwóch innych stanowisk: stanowiska, które głosi, że termin „osoba” nie jest terminem rodzajowym (z czym Kanzian się zgadza, ale z innych powodów, przypisując terminowi „osoba” odmienne funkcje semantyczne), oraz stanowiska, wedle którego termin „osoba” jest terminem rodzajowym.

Najpierw zaprezentuję poglądy konkurencyjne wobec koncepcji Kanziana, a także omówię argumenty przeciwko nim⁴. Oprócz tego zdefiniuję za Kanzianem termin rodzajowy na podstawie trzech warunków bycia terminem rodzajowym. W części następnej zreferuję przekonanie Kanziana, które można w pewnym sensie uznać za trzecią drogę między krytykowanymi przez niego poglądami. Na koniec wskażę na słabości koncepcji Kanziana – związane z jej uzasadnieniem oraz z jej konsekwencjami.

Chciałbym również zwrócić uwagę, że podejście Kanziana do rozważań z zakresu ontologii osoby nie należy do najczęstszych. Mam tu, rzecz jasna, na myśli podejście z perspektywy semantycznej czy szerzej: językowej. Ukrytą przesłanką, leżącą u podstaw takiej optyki, jest przekonanie, że analiza i opis naszego sposobu użycia pewnego terminu może rzucić światło na samą naturę przedmiotów, do których ów termin się odnosi. W literaturze przedmiotu, przy wymienianiu problemów, jakie należy sobie postawić w związku z ontologią osoby, pojawiają się pytania natury semantycznej⁵. Znakomitym przykładem wielkiego dzieła podejmującego m.in. to zagadnienie są *Indywidua* P. F. Strawsona⁶. Analizę

³ C. Kanzian: *Is „person” a sortal term?*, w: *Personal Identity: complex or simple?*, eds. G. Gasser, M. Stefan. Cambridge 2012, s. 192–205.

⁴ Wszystkie argumenty przeciwko tym dwóm poglądom są argumentami Kanziana.

⁵ Zob. np. M. Grygianiec: *Substancjalność osób*, w: *Substancja*, red. M. Piwowarczyk. Wrocław 2012, s. 161, M. Grygianiec: *Kryteria tożsamości osobowej a tak zwany pogląd prosty*, dz. cyt., s. 126.

⁶ P. F. Strawson: *Indywidua: próba metafizyki opisowej*, przeł. B. Chwedeńczuk. Warszawa 1980. Zob. przykładową analizę poglądu Strawsona, J. Bremer: *Osoba – fikcja czy rzeczywistość? Tożsa-*

terminu „osoba” prezentuje również Adam Morton w jego *Why there is no Concept of a Person*⁷.

Tożsamość osobowa – zarys problemu. Problem trwania osób w czasie sprowadza się do kwestii, w jaki sposób ta sama osoba może istnieć w różnych chwilach i jakie są warunki tego istnienia. W związku z powyższym dla problematyki osobowej niezwykle istotna jest również odpowiedź na pytania, czy osoba może przetrwać zniszczenie swojego ciała lub organizmu (w tym mózgu) oraz co się dzieje z osobą w sytuacji, gdy permanentnie traci ona możliwość posiadania jakichkolwiek stanów mentalnych⁸. Samą kwestię trwania w czasie Richard Swinburne⁹ sprowadza zatem do odpowiedzi na następujące pytanie:

(1) Co to znaczy, że osoba O_2 w chwili t_2 jest tą samą osobą, co osoba O_1 w chwili t_1 ?

Sformułowanie to nie jest do końca jasne i precyzyjne, nie wiemy bowiem, w jaki sposób w powyższym kontekście należy rozumieć słowo „znaczy”. Interesujący nas problem zdecydowanie trafniej ujmuje Harold Noonan¹⁰:

Problem tożsamości osobowej w czasie polega na podaniu odpowiedniego opisu logicznie koniecznych i wystarczających warunków dla osoby zidentyfikowanej w jednym czasie jako tej samej osoby zidentyfikowanej w innym czasie¹¹.

Pewną wątpliwość może budzić użycie przez Noonana słowa „zidentyfikowana” (*identified*), które – chociaż najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z niezręcznością językową – może budzić skojarzenia epistemologiczne. Problem tożsamości osobowej należy ściśle odróżnić od tzw. problemu świadectw (*resp.* ewidencji), który dotyczy tego, w jaki sposób rozpoznajemy, że osoba O_1 i osoba O_2 to ta sama osoba¹². Fakt, że konsta-

mość i jedność Ja w świetle badań neurologicznych. Kraków 2014, s. 58–76.

⁷ A. Morton: *Why there is no Concept of a Person*, w: *The Person and the Human Mind*, ed. C. Gill. Oxford 1990, s. 39–59.

⁸ Zob. B. Garrett: *Personal Identity and Self-Consciousness*. New York 2002, s. 2.

⁹ R. Swinburne: *Personal Identity*. „Proceedings of the Aristotelian Society” 74 (1974), s. 231.

¹⁰ Wszystkie tłumaczenia pochodzą ode mnie.

¹¹ H. Noonan: *Personal Identity*. New York 1991, s. 2.

¹² Za Swinburnem problem świadectw można wysłowić w następujący sposób: Jakie możemy

tacji (zazwyczaj automatycznie i bez wątpliwości), iż osoba, na którą właśnie patrzymy, to ta sama osoba, którą widzieliśmy wczoraj, dokonujemy na podstawie wyglądu danej osoby, nie uprawnia nas do powiedzenia, że tożsamość osób zasadza się na ciągłości fizycznej lub na podobieństwie fizycznym. Problem świadectw należy do dziedziny epistemologicznej i jako taki nie ma nic wspólnego ze *stricte* metafizycznym problemem tożsamości osobowej w czasie¹³.

Moim zdaniem poniższe sformułowanie problemu tożsamości osobowej (również autorstwa Swinburne'a) w czasie jest najbardziej adekwatne¹⁴:

(TO) Jakie są logicznie konieczne i wystarczające warunki, które musi spełnić osoba O_2 w czasie t_2 , by być tą samą osobą, co osoba O_1 we wcześniejszym czasie t_1 ?

Zgodnie z (TO) rozwiązanie problemu tożsamości osobowej w czasie wymaga zatem sformułowania koniecznych i wystarczających kryteriów, które osoby O_1 i O_2 muszą spełnić, aby być ze sobą identyczne. Należy tu zaznaczyć, że warunki i kryteria identyczności nie są tym samym. Różnica pomiędzy warunkami a kryteriami polega na tym, że te drugie są sformułowaniem tych pierwszych:

Otóż należy wyraźnie odróżnić warunki identyczności od kryteriów identyczności (...). Warunki identyczności są czynnikami ontycznymi warunkującymi identyczność, czyli czymś, na czym identyczność polega. Natomiast kryteria identyczności są językowym wysłowieniem tych warunków¹⁵.

Główna oś sporu w debacie dotyczącej tożsamości osobowej leży między zwolennikami poglądu prostego i poglądu złożonego.

Pogląd prosty można ujmować na różne sposoby. Georg Gasser i Matthias Stefan piszą, że na gruncie poglądu prostego „(...) tożsamość osobowa nie zasadza się na niczym innym od samej siebie; jest prosta i nieanalizowalna”¹⁶. Susan Jane określa pogląd prosty jako koncepcję,

mieć świadectwo tego, że osoba O_2 w czasie t_2 jest tą samą osobą, co osoba O_1 w czasie t_1 ? (R. Swinburne: *Personal Identity*, dz. cyt.).

¹³ Podobną uwagę czyni Noonan (*Personal Identity*, dz. cyt., s. 2).

¹⁴ R. Swinburne: *Personal Identity*, dz. cyt., s. 3.

¹⁵ M. Grygianiec: *Kryteria tożsamości osobowej a tak zwany pogląd prosty*, dz. cyt., s. 126.

¹⁶ G. Gasser, M. Stefan: *Introduction*, w: *Personal Identity: complex or simple?*, eds. G. Gasser,

na gruncie której tożsamość osobowa jest nieredukowalna¹⁷. Inne sformułowanie oferuje Trenton Merricks, który pisze, że „(...) *nie istnieją* żadne kryteria identity w czasie dla jakiegokolwiek obiektu”¹⁸. Należy zwrócić uwagę na to, że wysłowienie poglądu prostego jako głoszącego niemożliwość istnienia (podania?) kryteriów tożsamości osobowej w czasie można potraktować w sposób epistemologiczny. W ujęciu epistemologicznym pogląd prosty głosiłby, że nie możemy podać kryteriów, *choć* nie wykluczałoby to tego, że tożsamość osobowa opiera się na jakimś dodatkowym, różnym od tożsamości czynniku. Mielibyśmy wtedy do czynienia z czymś w rodzaju misterianizmu, tyle że w odniesieniu do tożsamości osobowej. Ponieważ jednak zwolennicy poglądu prostego nie mają na myśli aspektu tożsamości osobowej związanego z wysławianiem kryteriów tożsamości (który to aspekt byłby epistemologiczny *sensu stricto*), należy pogląd prosty zdefiniować pod kątem wyłącznie metafizycznym. Grygianiec podaje cztery znaczenia poglądu prostego, z czego ostatni zdaje się mieć zabarwienie epistemologiczne:

- (1) tożsamość osobowa polega na prostym, nieredukowalnym fakcie; (2) tożsamość ugruntowana jest w jakimś niezłożonym czynniku ontycznym; (3) nie istnieją warunki tożsamości osobowej; (4) nie można sformułować odpowiednich kryteriów tożsamości osobowej¹⁹.

Pogląd złożony głosi, że tożsamość osobowa zasadza się na tożsamości czegoś od osoby odrębnego. Tożsamość O_2 w t_2 z O_1 w t_1 zachodzi wtw, gdy zachodzą pewne konieczne i wystarczające warunki, gdzie owymi warunkami mogą być relacje identity: biologiczne, psychologiczne lub jeszcze jakieś inne. Jane charakteryzuje pogląd złożony m.in. w taki sposób, że na jego gruncie (i) osoby składają się z pewnych – bardziej podstawowych – części, (ii) natomiast tożsamość osób redukowalna jest

M. Stefan. Cambridge 2012, s. 1.

¹⁷ S. Jane: *Personal identity: the simple view*. Durham theses, Durham 1993. Dostępna na Durham E-Theses Online: <http://etheses.dur.ac.uk/5615/>.

¹⁸ T. Merricks: *There Are No Criteria of Identity Over Time*. „*Nous*” 32 (1998), s. 107. W cytowanym tekście Merricks zdaje się nie odróżniać warunków identity od kryteriów identity. Po zamianie słowa „kryteria” na „warunki” w cytowanym przeze mnie zdaniu otrzymalibyśmy sformułowanie poglądu prostego (w przypadku Merricksa w odniesieniu do wszystkich przedmiotów) z metafizycznego punktu widzenia.

¹⁹ M. Grygianiec: *Kryteria tożsamości osobowej a tak zwany pogląd prosty*, dz. cyt., s. 125.

do tożsamości tychże części²⁰. Na pierwszy rzut oka sformułowanie (i) wydaje się nieintuicyjne, ponieważ jeżeli jesteśmy zwolennikami kryterium pamięciowego, to przecież nie głosimy, że osoba składa się ze swoich wspomnień – zakładałoby to możliwość istnienia bezpodmiotowych wspomnień.

Proponuję następujące definicje poglądu prostego i poglądu złożonego:

[Df_1] Pogląd prosty =_{df} tożsamość osobowa jest (i) nieanalizowalna oraz (ii) nie opiera się na czymś od niej różnym.

[Df_2] Pogląd złożony =_{df} tożsamość osobowa jest (i) analizowalna oraz (ii) zasadza się na pewnych odrębnych od niej faktach²¹.

W powyższych definicjach świadomie unikam ewentualnych implikacji metafizycznych w odniesieniu do osób. W przypadku poglądu złożonego, o czym wspomniałem wyżej, taką implikacją byłaby złożoność osób z pewnych części, które gwarantują tożsamość osobową, natomiast w przypadku poglądu prostego – twierdzenie, że osoba to substancja prosta.

Problem tożsamości osobowej to jeden z problemów dotyczących naszej natury. Co ciekawe, w literaturze poświęconej metafizyce osoby jest on zdecydowanie dominujący. Fakt ten dziwi o tyle, że odpowiedź na pytanie, jakie są nasze warunki trwania, zdaje się wtórna wobec odpowiedzi na pytanie o naszą naturę – o to, czym jesteśmy z konieczności²². Jeżeli wyznajemy pogląd, że jesteśmy prostymi ontycznie substancjami niematerialnymi (np. duszami), to *eo ipso* odrzucamy wszelkie stanowiska wyznające kryteria cielesne trwania osób w czasie. Z drugiej strony, jeśli z konieczności jesteśmy przedmiotami materialnymi (ciałami, organizmami, mózgami), to nasze warunki trwania w czasie nie mogą się zasadzać

²⁰ S. Jane: *Personal identity: the simple view*, dz. cyt., s. 2–3.

²¹ Tymi faktami może być zachodzenie identyczności pewnych przedmiotów, np. ciała lub własności psychologicznych. [Df_2] rozumiana jest przeze mnie jako ontologicznie neutralna w stosunku do istnienia faktów – może być ona przeformułowana w taki sposób, by w miejsce słowa „faktach” znalazły się „przedmiotach” bądź „własnościach”.

²² Tezę tę zdaje się podzielać również Jonathan Lowe: „We cannot hope to formulate an adequate criterion of identity for objects of a kind *K* unless we have an adequate idea of what *Ks* are” (E. J. Lowe: *The probable simplicity of personal identity*, w: *Personal Identity: complex or simple?*, eds. G. Gasser, M. Stefan. Cambridge 2012, s. 143).

na identyczności naszych dusz. Mimo wszystko można żywić nadzieję, że refleksja dotycząca tożsamości osobowej w czasie również rzuca światło na pytanie o naszą naturę: przykładowo, jeżeli nasza tożsamość nie może zasadać się na identyczności (lub ciągłości) cielesnej, to z pewnością nie jesteśmy tożsami ze swoimi ciałami²³.

Odpowiedź-tak, odpowiedź-nie. W artykule *Is “person” a sortal term?* Christian Kanzian rozważa dwie²⁴ możliwe odpowiedzi na pytanie o rodzajowość terminu „osoba”: odpowiedź-tak i odpowiedź-nie. Zanim przejdę do omówienia tych dwóch stanowisk oraz Kanziana krytyki tychże, wymienię trzy warunki, które dany termin musi spełnić, by być terminem rodzajowym. Termin rodzajowy:

- (i) denotuje te (i tylko te) rodzaje, które są nazwane *species infimae*;
- (ii) dostarcza maksymalnie precyzyjnej aparatury do identyfikacji indywidualów, nie tylko synchronicznej, ale również diachronicznej, czyli przez ich całe istnienie (...);
- (iii) jest (koniecznie i wystarczająco) związany z zasadami liczenia i wylizowania²⁵.

Przyjęcie powyższych warunków wyklucza następujące rodzaje predykatów i nazw: nazwy kategorii i rodzajów, np. „ssak”, „substancja” (warunek (i)); predykaty w rodzaju „bycie niskim” oraz terminy w rodzaju „nieletni” (warunek (ii)); nazwy masowe, np. „złoto”, „sok jabłkowy”²⁶.

Kanzian wskazuje na dwa stanowiska w obrębie odpowiedzi-nie: radykalną odpowiedź-nie i słabą odpowiedź-nie, przy czym obie wersje głoszą, że termin „osoba” nie spełnia warunku (ii). Radykalna wersja odpowiedzi-nie traktuje ów termin jako będący terminem akcydentalnym, tj. takim, jak np. „bycie wysokim”, natomiast wersja słaba – jako będą-

²³ Za słuszną uznaję następującą uwagę Mariusza Grygiana: „(...) zagadnienie trwania i identyczności osób lub ludzi nie musi bezpośrednio wiązać się z zagadnieniem ich metafizycznej natury. Innymi słowy, odpowiedź na pytanie, w jaki sposób osoby trwają w czasie, zachowują tożsamość, nie musi być automatycznie odpowiedzią dostarczającą niejako «przy okazji» informacji na temat natury osób” (M. Gryganiec: *Substancjalność osób*, dz. cyt., s. 174).

²⁴ Kanzian rozważa *de facto* trzy odpowiedzi, jednak trzecią pozwolę sobie pominąć jako nieinteresującą z punktu widzenia niniejszego artykułu.

²⁵ C. Kanzian: *Is „person” a sortal term?*, dz. cyt., s. 194.

²⁶ Zob. tamże.

cy fazowym terminem rodzajowym (tj. odnoszącym się do przedmiotów podczas pewnego okresu ich trwania). Kanzian zwraca uwagę na to, że na gruncie stanowiska słabego termin „osoba” *może* wiązać się z aparaturą identyfikacyjną (przynajmniej synchroniczną), tymczasem stanowisko radykalne taką aparaturę wyklucza. Zdaniem Kanziana ów wykluczający charakter stanowiska radykalnego stanowi o jego słabości, ponieważ termin „osoba” jest używany w celach identyfikacyjnych. Użycie terminu „osoba” jest również niezgodne z tym, co proponuje słaba odpowiedź-nie, która dopuszcza identyfikacyjną funkcję terminu „osoba” wyłącznie w określonym czasie²⁷:

Jeżeli uznamy, że „osoba” jest terminem ogólnym, którego funkcja identyfikacyjna nie jest pojęciowo ograniczona do określonego przekroju czasowego, to musimy stwierdzić, że „osoba” w ogóle nie jest fazowym terminem rodzajowym [tak, jak proponują zwolennicy słabej odpowiedzi-nie – przyp. aut.].

Odpowiedź-tak, która uznaje termin „osoba” za spełniający powyższe warunki ((i)–(iii)), ma tę wadę, że traktuje osoby w sposób substancjalny, a przecież osoby, w przeciwieństwie do np. ludzkich organizmów, innych zwierząt itd., nie istnieją jako takie: „W życiu codziennym oczywiście spotykamy *ludzkie* osoby, organizmy gatunku *Homo sapiens*, które chętnie traktujemy jako osoby”²⁸. Według Kanziana przyjęcie substancjalnego charakteru osób pociągnęłoby za sobą konsekwencję w postaci wyboru pomiędzy odrzuceniem substancjalności organizmów a uznaniem, że składamy się z dwóch substancji²⁹.

Jak widać, powody, dla których Kanzian odrzuca odpowiedzi-nie i odpowiedź-tak, są odpowiednio: semantyczno-pragmatyczne i ontologiczne. Zwolennicy odpowiedzi-nie mijają się w swojej koncepcji z faktycznym użyciem terminu „osoba”, natomiast propozycja zwolenników odpowiedzi-tak niesie za sobą konsekwencje ontologiczne, które dla większości są nie do przyjęcia.

²⁷ Tamże, s. 195.

²⁸ Tamże, s. 196.

²⁹ Zwolennikami odpowiedzi-tak, choć nie *explicite*, są m.in. W. Hasker: *The Emergent Self*. Ithaca 1999, L. R. Baker: *Persons and Bodies. A Constitution View*. New York 2000, U. Meixner: *The Two Sides of Being: A Reassessment of Psycho-Physical Dualism*. Paderborn 2004, E. J. Lowe: *Personal Agency. The Metaphysics of Mind and Action*. Oxford 2008.

Trzecia droga? Kanzian słusznie opisuje logiczną naturę terminu „osoba”³⁰. Po pierwsze, używamy tego terminu, aby kogoś zidentyfikować; identyfikujemy pewne jednostki, które nazywamy osobami i, co więcej, uważamy, że te jednostki są prawdziwymi jednostkami przez cały czas, tj. również poza momentami, w których identyfikujemy je jako jednostki. Po drugie, używamy terminu „osoba”, by liczyć owe jednostki (formułujemy zdania takie, jak np. „W wypadku zginęły trzy osoby” lub „Wciąż dziesięć osób uznaje się za zaginione”). Mimo to, mówi Kanzian, nie powinniśmy powiadać się za odpowiedzią-tak.

W wypadku terminów odnoszących się do zwierząt jesteśmy w stanie podać informatywne cielesne i/lub biologiczne kryteria identyfikacji, podczas gdy dla terminu „osoba” już nie. Z faktu niemożliwości podania empirycznych kryteriów identyfikacji związanych z „osobą” Kanzian wnioskuje, że w ogóle nie jesteśmy w stanie podać informatywnych kryteriów dla tego terminu³¹. Wynikać ma to z założenia, że wszelkie informatywne kryteria identyfikacji muszą być empiryczne. Znajdujemy się zatem w dość nietypowej sytuacji, ponieważ z jednej strony nie możemy podać kryteriów identyfikacyjnych terminu „osoba”, natomiast z drugiej – w praktyce używamy go do identyfikowania niektórych jednostek, a mianowicie ludzi.

Odpowiedź Kanziana na ów paradoks jest następująca: użycie terminu „osoba” w celach identyfikacyjnych jest możliwe tylko dlatego, że łączymy go z innym terminem ogólnym, który to termin sam w sobie dostarcza jasnych i informatywnych kryteriów identyfikacyjnych, a zatem sam w sobie jest terminem rodzajowym; „osoba” jest niekompletnym terminem ogólnym. Kanzian postuluje, by za taki dodatkowy termin, tj. umożliwiający terminowi „osoba” funkcjonowanie właśnie w taki sposób, uznać termin „człowiek” (*human being*) lub „*Homo sapiens*”. Dzięki temu rozwiązaniu jesteśmy w stanie w pełni uzasadnić logikę słowa „osoba”, którego brak informatywności w odniesieniu do kryteriów identyfikacyjnych jest uzupełniona informatywnością terminu „człowiek” lub „*Homo sapiens*” – w obu tych przypadkach potrafimy podać empiryczne

³⁰ C. Kanzian: *Is „person” a sortal term?*, dz. cyt., s. 197–198.

³¹ Tamże, s. 199.

i/lub biologiczne kryteria.

„Osoba” jako termin wieloznaczny. Po zarysowaniu argumentów i stanowiska Kanziana, przejdę do jego krytyki i oceny. Rozwiązanie Kanziana wydaje się problematyczne zarówno z punktu widzenia powodów, dla których je przymuje, jak i konsekwencji, jakie ono za sobą pociąga. Kanzian zdaje się nie zauważać niezwyklej różnorodności konotacyjnej słowa „osoba”. Jest to termin wyjątkowo nieostry, którego używa się w różnych kontekstach i w różnych sytuacjach. Logika terminu „osoba”, o której pisze Kanzian, należy do jednej z naszych gier językowych. Inne znaczenie ma słowo „osoba” w kontekście prawniczym (np. „osoba fizyczna”), inne w kontekście medycznym, a jeszcze inne – w kontekście etycznym. Jeżeli chodzi o to ostatnie, możemy się spotkać z przykładowymi zdaniami typu „Zwierzęta również są osobami”, „Gdyby przylecieli do nas kosmici, musielibyśmy uznać ich za osoby” itp. W takich zdaniach etycznych chodzi zazwyczaj o to, że przypisujemy pewnym bytom (innym zwierzętom, kosmitom) charakter podmiotów moralnych³².

Ponieważ w języku występują różnorakie znaczenia terminu „osoba”, postulowanie funkcji semantycznych tego terminu *na podstawie* jego użycia tylko w pewnych kontekstach (tj. w kontekstach, o których pisze Kanzian) jest błędne – po prostu nie wyjaśnia to pełnej stosowności terminu „osoba”.

Na powyższy zarzut można odpowiedzieć dość krótko: Kanzian analizuje jedno z użyci terminu „osoba”, a mianowicie to, które służy do identyfikacji ludzi³³. Nie interesują go natomiast użycia etyczne, prawne czy medyczne. Myślę jednak, że stanowisko Kanziana boryka się z o wiele poważniejszą trudnością.

Otóż skutki stanowiska Kanziana są nieatrakcyjne ontologicznie. Jeżeli zgodzimy się, że termin „osoba” jest niezupełnym terminem ogólnym, który działa dzięki temu, że łączy się z faktycznym terminem rodzajowym (tj. spełniającym warunki (i)–(iii)), to nie będziemy mogli

³² Na temat warunków bycia osobą (*personhood*) zob. np. D. Dennett: *Conditions of Personhood*, w: *The Identities of Persons*, ed. A. O. Rorty. Berkeley, CA, 1980, s. 175–196.

³³ Dziękuję prof. Marcinowi Porębie oraz prof. Mariuszowi Grygiałcowi za zwrócenie na to uwagi.

przystać na stosowanie terminu „osoba” w odniesieniu do innych bytów, i nie chodzi tu bynajmniej o znaczenie etyczne, jak w przypadku zwierząt czy znaczenia prawne i medyczne. Jakiegokolwiek rozważania nad semantyką terminu „osoba” muszą wyjść od któregoś ze znaczeń tegoż terminu – np. od znaczenia filozoficznego. Jeżeli uważamy, że termin „osoba” denotuje przedmioty, które posiadają pewne cechy (w przypadku osób zazwyczaj wymienia się m.in. świadomość, samoświadomość, posiadanie perspektywy pierwszoosobowej, zdolność do podejmowania działań³⁴), to w równej mierze stosuje się on do ludzi, jak i innych gatunków, których albo nie znamy (istoty pozaziemskie?), albo które pojawią się w toku ewolucji³⁵. Jonathan Lowe, krytykując neoarystotelizm w odniesieniu do osoby (zgodnie z którym osoba to substancja biologiczna), wskazuje, że jedną z jego konsekwencji jest aprioryczna negacja możliwości istnienia pozaludzkich osób, np. płazów *bolgów*. Lowe nazywa to antropocentrycznym uprzedzeniem³⁶.

Wymóg wyjścia od określonego znaczenia terminu „osoba” uważam za niezbędny z punktu widzenia metodologicznego; refleksja nad semantyką jakiegokolwiek terminu, który jest tak wieloznaczny, jak termin „osoba”, bez wcześniejszego ustalenia, choćby w przybliżeniu, jego znaczenia, jest mało konkluzywna. Jako że na gruncie filozofii, a przynajmniej metafizyki (abstrahuję od etycznego zastosowania tego terminu) termin „osoba” łączy się z wymienionym wcześniej zbiorem cech, naturalnym krokiem jest wyjście od takiego właśnie znaczenia³⁷. Zgadzam się z Kanzianem, że odpowiedzi-tak pociągają za sobą niepożądane konsekwencje: albo prowadzą do dualizmu w jego najbardziej problematycznej postaci (przynajmniej z pewnego punktu widzenia), tj. dualizmu, w którym uznaje się, że jesteśmy połączeniem dwóch substancji³⁸, albo do odmówienia

³⁴ Zob. np. M. Grygianiec: *Substancjalność osób*, dz. cyt., s. 165.

³⁵ Niektórzy wskazywaliby też na takie byty, jak aniołowie czy Bóg.

³⁶ E. J. Lowe: *Subjects of experience*. Cambridge 2006, s. 15–22.

³⁷ Gdybyśmy pozostali wyłącznie na gruncie języka potocznego i uznali, że analiza Kanziana odnosi się jedynie do gry językowej, w której identyfikujemy ludzi, owa analiza nie miałaby żadnego znaczenia z punktu widzenia ontologii osoby.

³⁸ Pogląd taki klóci się ze standardowym rozumieniem substancji jako przedmiotu niezależnego ontologicznie. Co więcej, zwolennik takiego dualizmu postuluje nie dwie, a trzy substancje, a mia-

organizmowi substancjalnego charakteru.

Myślę, że za zgodną z filozoficznym rozumieniem terminu „osoba” należałoby uznać nieco skorygowaną słabą odpowiedź-nie³⁹ połączoną ze zmodyfikowanym stanowiskiem Kanziana. Słaba odpowiedź-nie głosi, że „osoba” jest fazowym terminem rodzajowym, w konsekwencji czego uznaje możliwość identyfikacji synchronicznej. Wspomnijmy jednak zarzut Kanziana: nie istnieją informatywne cielesne i/lub biologiczne kryteria identyfikacji osób, dlatego należy uznać termin „osoba” za niekompletny termin ogólny. Aby termin „osoba” mógł funkcjonować w sposób, w jaki funkcjonuje, należy, zdaniem Kanziana, wskazać jakiś termin rodzajowy, który koresponduje z tym pierwszym i który – właśnie jako termin rodzajowy – dostarcza odpowiednich kryteriów identyfikacyjnych. Dla Kanziana takim terminem rodzajowym jest termin „człowiek” lub „*Homo sapiens*”. Ponieważ taka odpowiedź *a priori* wyklucza możliwość istnienia pozaludzkich osób, należy zmodyfikować stanowisko Kanziana. Proponuję to wykonać w następujący sposób: (1) uznać prawdziwość twierdzenia słabej odpowiedzi-nie, wedle którego „osoba” to termin fazowy, ale nierodzajowy⁴⁰ (nie dostarcza nam maksymalnie precyzyjnej

nowicie: osobę (*resp.* duszę), organizm (*resp.* ciało) i mnie jako podmiot (to, co powstaje przez złączenie osoby i organizmu). Od takiego poglądu należy odróżnić inny dualizm, który głosi, że osoba to złączenie dwóch części: mentalnej i cielesnej (nazwijmy to dualizmem *części*). W takiej sytuacji mamy do czynienia tylko z jedną substancją, a zatem problem niezależności ontologicznej substancji w ogóle się nie pojawia. Zwolennicy tzw. czystego dualizmu są w o tyle lepszej sytuacji od zwolenników dualizmu *substancjalnego*, że nie głoszą, jakobyśmy byli złączeniem dwóch substancji – jesteśmy bytami prostymi, tj. duszami lub umysłami, które są w jakiś sposób połączone z naszymi ciałami. Mimo to zarzut z niezachowania niezależności ontologicznej organizmu i duszy pozostaje w mocy. Zob. Olsona argumentację na rzecz większej atrakcyjności czystego dualizmu nad dualizmem złożonym (*compound dualism*), E. T. Olson: *A Compound of Two Substances, w: Soul, Body, and Survival. Essays on the Metaphysics of Human Persons*, ed. K. Corcoran. Ithaca, Nowy Jork 2001, s. 73–88. Dualistą odrzucającym wymóg niezależności ontologicznej substancji jest np. U. Meixner: *Classical Dualism Modernized – A Proposal*, w: *Dualistic Ontology of the Human Person*, ed. M. Szatkowski. München 2013, s. 15–22.

³⁹ Nie jest oczywiście tak, że semantyka filozoficznego terminu „osoba” sama z siebie generuje nam odpowiedź-nie. Chodzi mi raczej o to, semantyka filozoficznego terminu „osoba” jest w pełni kompatybilna z odpowiedzią-nie.

⁴⁰ Warto zauważyć, że *ex definitione* nie istnieją fazowe terminy rodzajowe – każdy termin rodzajowy dostarcza maksymalnie precyzyjnej aparatury identyfikacyjnej *diachronicznie*, a nie tylko synchronicznie (jak to robią fazowe terminy rodzajowe).

aparatury do identyfikacji indywiduów) oraz (2) zgodzić się z tą częścią stanowiska Kanziana, która mówi, że „osoba” to termin niekompletny semantycznie. Wtedy wychodzi nam twierdzenie: (3) „osoba” to termin: (a) niekompletny semantycznie, (b) nierodzajowy, (c) fazowy, (d) ogólny.

Między cechami wskazanymi w punktach (a), (b) i (c) zachodzą pewne relacje. Nierodzajowość terminu „osoba” (b) wynika z jego fazowości (c), tj. z faktu, że pozwala on jedynie na identyfikację synchroniczną. Skoro termin „osoba” pozwala na identyfikację (c), a identyfikacja – zarówno synchroniczna, jak i diachroniczna – jest możliwa tylko w przypadku terminów rodzajowych (warunek (ii) definicji terminów rodzajowych), to należy uznać ów termin za niekompletny semantycznie (a). W związku z tym niezbędny jest inny termin spełniający wszystkie warunki definicji ((i)–(iii)), czyli termin rodzajowy, który łączy się z terminem „osoba” i wypełnia go semantycznie poprzez dostarczenie odpowiednich kryteriów identyfikacyjnych. Jak dotąd wszystkie nasze użycia (nie licząc kontekstów filozoficznych) terminu „osoba” były związane z terminem rodzajowym „człowiek” lub „*Homo sapiens*”. Z tego jednak nie wynika, że zawsze tak musi być, tzn. może się zdarzyć sytuacja, w której termin „osoba” będzie wypełniony semantycznie przez inny termin, np. „Marsjanin” lub „bolg”. W tym sensie termin „osoba” to termin otwarty semantycznie: (1') stosuje się go do tych przedmiotów, które egzemplifikują cechy intuicyjnie i filozoficznie związane z tym terminem oraz (2') może zostać wypełniony semantycznie przez każdy termin, który: (a') denotuje przedmioty egzemplifikujące wspomniane cechy, (b') należy do terminów rodzajowych, czyli dostarcza maksymalnie precyzyjnej aparatury identyfikującej indywidua *diachronicznie*.

Konkluzja. Czy zatem termin „osoba” jest fazowy, tj. ograniczony do pewnego czasu? Odpowiedź na to pytanie będzie się różniła w zależności od kontekstu, w jakim używamy tego terminu. W kontekście czysto filozoficznym (który, warto to podkreślić, mógłby przesiąknąć do języka potocznego i całkowicie wyeliminować konkurencyjne użycia/gry językowe) jest fazowym terminem ogólnym, natomiast w kontekście, o którym pisał Kanzian (tj. w kontekście takich zdań, jak „W wypadku zginęły trzy osoby”), można się zgodzić na jego diachroniczny charakter.

Uważam, że słuszne byłoby rozróżnienie na luźne, *resp.* potoczne i filozoficzne znaczenie słowa „osoba” (analogicznie do rozróżnienia na luźną i filozoficzną identyczność u Chisholma⁴¹): słowo „osoba” w języku niefilozoficznym dzieliłoby się na jego różne znaczenia. Gdzie w tym wszystkim znalazłaby się propozycja Kanziana? Otóż należałoby przystać na nią pod warunkiem umieszczenia jego rozumienia słowa „osoba” w grupie luźnych znaczeń i zgodzić się, że owa semantyka działa tylko i wyłącznie w wyżej wymienionych kontekstach. I chociaż propozycja Kanziana jest dość interesująca, nie przybliżyła nas do rozwiązań metafizycznych problemów w odniesieniu do osób.

Bibliografia:

Baker L. R.: *Persons and Bodies. A Constitution View*. Nowy Jork, Cambridge University Press 2000.

Bremer J.: *Osoba – fikcja czy rzeczywistość? Tożsamość i jedność Ja w świetle badań neurologicznych*. Kraków, Wydawnictwo Aureus 2014.

Chisholm R.: *The Loose and Popular and the Strict and philosophical Senses of Identity*, w: *Perception and Identity*, red. N. Care, H. Grimm. Cleveland, Case Western Reserve University Press 1969, s. 82–106.

Dennett D.: *Conditions of Personhood*, w: *The Identities of Persons*, red. A. O. Rorty. Berkeley, CA, University of California Press 1980, s. 175–196.

Garrett B.: *Personal Identity and Self-Consciousness*. Nowy Jork, Routledge 2002.

Gasser G., Stefan M.: *Introduction*, w: *Personal Identity: complex or simple?*, red. G. Gasser, M. Stefan. Cambridge, Cambridge University Press 2012, s. 1–17.

Grygianiec M.: *Substancjalność osób*, w: *Substancja*, red. M. Piwoarczyk. Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2012, s. 159–192.

Grygianiec M.: *Kryteria tożsamości osobowej a tak zwany pogląd prosty*, „Ethos” 1(101) (2013), s. 124–136.

⁴¹ R. Chisholm: *The Loose and Popular and the Strict and philosophical Sense of Identity*, w: *Perception and Identity*, eds. N. Care, H. Grimm. Cleveland 1969, s. 82–106.

- Hasker W.: *The Emergent Self*. Ithaca, Cornell University Press 1999.
- Jane S.: *Personal identity: the simple view*. Durham Theses, Durham 1993. Dostępna na Durham E-Theses Online: <http://etheses.dur.ac.uk/5615/>.
- Kanzian C.: *Is “person” a sortal term?*, w: *Personal Identity: complex or simple?*, ed. G. Gasser, M. Stefan. Cambridge, Cambridge University Press 2012, s. 192–205.
- Lowe E. J.: *Subjects of experience*, Cambridge, Cambridge University Press 2006.
- Lowe E. J.: *Personal Agency. The Metaphysics of Mind and Action*, Oxford, Oxford University Press 2008.
- Lowe E. J.: *The probable simplicity of personal identity*, w: *Personal Identity: complex or simple?*, ed. G. Gasser, M. Stefan. Cambridge, Cambridge University Press 2012, s. 137–155.
- Meixner U.: *The Two Sides of Being: A Reassessment of Psycho-Physical Dualism*, Paderborn, Mentis 2004.
- Meixner U.: *Classical Dualism Modernized – A proposal*, w: *Dualistic Ontology of the Human Person*, red. M. Szatkowski. München, Philosophia, s. 15–22.
- Merricks, T.: *There Are No Criteria of Identity Over Time*, „Nous” 32 (1998), s. 106–124.
- Morton A.: *Why there is no Concept of a Person*, w: *The Person and the Human Mind*, ed. C. Gill. Oxford, Clarendon Press 1990, s. 39–59.
- Noonan W. H.: *Personal Identity*, New York, Routledge 1991.
- Olson E. T.: *A Compound of Two Substances*, w: *Soul, Body, and Survival. Essays on the Metaphysics of Human Persons*, red. K. Corcoran, Ithaca and New York: Cornell University Press 2001, s. 73–88.
- Olson E. T.: *What Are We? A Study in Personal Ontology*, New York, Oxford University Press 2007.
- Snowdon P.: *Persons, Animals, Ourselves*. Oxford, Oxford University Press 2014.
- Strawson P. F.: *Indywidualność: próba metafizyki opisowej*, przeł. B. Chwedeńczuk. Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX 1980.
- Swinburne R.: *Personal Identity*. „Proceedings of the Aristotelian So-

ciety” 74 (1974), s. 231–247.

Inwagen P. v.: *Material Beings*. New York, Cornell University Press 1995.

Summary

In my paper I aim to show that Christian Kanzian’s conception of the semantic character of a term “person” is false. According to Kanzian, the term “person” is an incomplete general term which needs to be combined with another general term, namely “Homo sapiens” or “human being”. Unlike the former, the latter terms give us clear criteria for identification of the entities they denote. Given that, we can comprehend how the term “person” is used for both synchronic and diachronic identification. After presenting the Kanzian’s proposal, I move on to my critique. In a nutshell, I show that his conception rules out non-human persons a priori and that the term “person” is: (i) general, (ii) semantically incomplete, (iii) non-sortal and (iv) phasic.

Key words: personal identity, person, ontology of personhood, complex view, simple view.